



Adwent  
III tydzień  
Niedziela

## Zrobić konkretny krok

„Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: *Cóż mamy czynić?* On im odpowiadał: *Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni.* Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali Go: *Nauczycielu, co mamy czynić?* On im odpowiadał: *Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono.* Pytali go też i żołnierze: *A my, co mamy czynić?* On im odpowiadał: *Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie.* Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.”

(Łk 3,10–18)

1. „Co mamy czynić?” - to pytanie pojawia się gdy nasze serce jest już gotowe, by wejść na drogę nawrócenia. Gdy zostaję zderzony z ogromem miłości Boga do mnie i prawdą o mnie. Gdy zgadzam się z faktem, iż jestem grzesznikiem i desperacko potrzebuję Zbawiciela. Przystaję już wtedy kręcić, usprawiedliwiać się, zaprzeczać, zwałać winę na innych.
2. Nawrócenie jest decyzją mojej wolności, bo odtąd chcę by moje życie należało już do Boga. W tym sensie jest jakimś bardzo ważnym momentem życia, jego zwrotem i nowym początkiem, od którego rozpoczyna się nowa droga.
3. Nawrócenie jest też drogą składającą z małych kroków, etapów, zakrętów.
4. Ważne jest żeby wyruszyć, ale wtedy potrzebny jest ktoś „z boku”: mentor, przyjaciel, doradca. Ktoś, kto powie mi od czego zacząć, jaki ma być mój pierwszy czy drugi krok.
5. Z odpowiedzi Jana Chrzciciela wynika, że pierwszy krok ma być konkretny, prosty i sprawiający odczuwalną różnicę w życiu innych.
6. Ma on być wprowadzeniem jakiegoś konkretnego dobra i zaniechaniem dotychczasowego konkretnego zła.
7. Nie można nawrócić się do Boga, którego nie widać, nie nawracając się jednocześnie do człowieka, którego widać.

### Adwentowa świeca gotowości

\* Pomyśl w jaki sposób - kiedy, jak i gdzie - wyrządzasz zło drugiemu człowiekowi lub swoim najbliższym, a następnie zrób coś konkretnego, żeby to sobie uniemożliwić (np. wyjdź z pokoju zanim zaczniesz obrzucać drugiego upokarzającymi słowami, a wiesz, że tak zazwyczaj robisz w określonej sytuacji.)

\*\* Zadaj sobie pytanie: Jaką mam korzyść z tego? Czym to zło usprawiedliwiam?

\*\* Pomyśl co dobrego, konkretnego i prostego możesz zrobić w tym Adwencie dla kogoś, kto ma jakąś potrzebę i zrób to. Powinno cię to „coś kosztować”, bo nawrócenie zawsze kosztuje. Wyznacz sobie konkretny cel i zrealizuj go: dzisiaj lub w najbliższym czasie.





Adwent  
III tydzień  
Poniedziałek

## Zaufać pokorze

„Gdy Jezus przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu z pytaniem: *Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę?*”

(Łk 21,23-27)

**1.** W życiu, w pracy czy w Kościele zazwyczaj przychodzi taki moment, kiedy pojawia się nowa „gwiazda”. Dzieje się to na poletku, które jest „nasze”, które dobrze znamy i gdzie panują określone, utrwalone wcześniej zasady. Nowa „gwiazda” jest jednak inna. Mówi i robi rzeczy inaczej, czasem wręcz sprzeciwia się dotychczasowemu porządkowi rzeczy. Wraz z jej pojawieniem nadchodzi „nowe” - może się zdarzyć, że obawiamy się tego.

Gwiazda świeci światłem własnym, jest niezależna. Ma w sobie przedziwną stałość, nie jest jak jednodniowy meteoryt. Gwiazda niejako zmusza do zajęcia wobec niej stanowiska, nie da się jej nie zauważyć. Nie da się przejść obok niej obojętnie. Wytrąca nas z równowagi. Budzi też w nas różne uczucia: niedowierzanie, powątpiewanie, niepewność, ciekawość, zazdrość, złość, nienawiść, zachwyty...

**2.** Taką „gwiazdą” jest Jan Chrzciciel. W pewien sposób może nią być dla nas sam Jezus. Może nią być też jakiś prorok, święty, nieprzeciętny polityk, pisarz, społecznik, ksiądz, pastor innego kościoła, dziennikarz lub ktoś żyjący blisko ciebie - nauczyciel, ktoś z rodziny, szef, kolega, koleżanka, itp.

**3.** Pojawienie się gwiazdy jest „testem” dla niej samej i dla tego, który jest obok.

**4.** Nie każda „gwiazda” pochodzi od Boga. Ważne, czy to co mówi i robi odzwierciedla charakter Boga - Jego miłość i miłosierdzie, ofiarność, sprawiedliwość, dobroć, prawdę, wierność? Inaczej ujmując: czy jest spójność pomiędzy jej słowami i czynami.

**5.** Kluczem w spotkaniu z taką „nowym” jest pokora (dla obu stron). Pokorna gwiazda to gwiazda prawdziwa - świadoma swoich zalet i słabości. Służąca większemu celowi i Komuś większemu, niż ona sama. Dopiero wtedy paradoksalnie staje się wielka, gdy wskazuje na jeszcze mocniejsze światło.

Z kolei pokorny obserwator to ktoś, kto jest świadomy, że w nim samym jest **Ja prawdziwe** - idące w kierunku charakteru Boga i **Ja fałszywe** - kruche, potrzebujące aplauzu innych by „żyć”. Pojawienie się prawdziwej gwiazdy zawsze zagrozi mojemu fałszywemu Ja, bo zagrozi „odebraniem” mi blasku, pozycji, dotychczasowego znaczenia. Zaciemnia dobrą intuicję i myślenie, nie pozwala rozpoznać Prawdy i przyłączyć się do Jej obozu. Przydarzyło się to na przykład faryzeuszom

Decyzja, któremu Ja zrobimy miejsce należy do nas. To jest świadomy wybór, kierunek i droga: zarówno dla obserwatora jak i dla gwiazdy.

### Adwentowa świeca gotowości

\* Wybierz jedną z sytuacji w ciągu tego dnia, która wywołała twoją najsilniejszą reakcję emocjonalną (w związku z innymi ludźmi). Spróbuj przetestować, które „Ja” zostało spontanicznie uruchomione.

\*\* W modlitwie opowiedz Bogu o myślach i uczuciach, które pojawiły się i poproś Go o pokorę - łaskę widzenia siebie w prawdzie i o właściwy wybór myśli, uczuć, słów i działań, które wzmocnią moje prawdziwe Ja, „stworzone na wzór Obrazu Jego Syna”.





Adwent  
III tydzień  
Wtorek

## Dopuszczać prawdę

„Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: «Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy». Ten odpowiedział: Idę, panie, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: «Nie chcę». Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.”

(Mt 21,28-32)

1. Bóg zawsze przychodzi do nas ze swoim słowem, które Słowem Życia i jest nam potrzebne.
2. Nie ma większego znaczenia czy przyjmujemy je od razu (z mniejszą lub większą ochotą) czy też oporujemy. Najważniejsze jest to, co dzieje się „potem”.
3. Najwięksi grzesznicy z kart Ewangelii swoim sposobem życia w sposób oczywisty mówili Bogu „nie”, a jednak coś spowodowało, że byli w stanie uwierzyć Janowi Chrzcicielowi oraz Jezusowi. Byli w stanie przyjąć dar miłości i przebaczenia. Bez wahania porzucali dawny styl życia bo rozpoznawali, że w tych osobach jest obecne Królestwo Boże. W nich było ono dotykalne i na nowy sposób realne. Odkrywali też świadomość własnego grzechu.
4. Faryzeusze byli przekonani, że mówią Bogu „tak”, bo przestrzegali skrupulatnie wszystkich przepisów, które dotyczyły każdego aspektu życia. Nie uwierzyli jednak Janowi Chrzcicielowi, ani Jezusowi. Byli przekonani o swojej sprawiedliwości pochodzącej z wypełniania Prawa. Okazuje się więc, że można „robić wszystko jak należy”: modlić się, pościć, przystępować do sakramentów, a jednak w tym wszystkim rozminąć się z wolą Bożą. Można Boga, który chce być naszym jedynym Zbawicielem zamienić na przekonanie, że to dzięki tym wszystkim środkom i narzędziom jestem zbawiany.
5. Bóg mówi zarówno temu, który jawnie grzeszy, jak i temu „sprawiedliwemu”: **Dziecko - idź dzisiaj i pracuj do mojej winnicy**. Mówi: uwierz i nawróć się. Tą pracą jest uwierzenie Jezusowi i głębokie nawrócenie do Zbawiciela, który jedyny można mnie zbawić.

### Adwentowa świeca gotowości

- \* Których ludzi z mojego otoczenia przychodzi mi łatwo osądzać z powodu ich stylu życia?
- \*\* Pomódl się za nich, aby w odpowiednim czasie spotkali i rozpoznali „swojego Jana Chrzciciela” - kogoś, kto przygotowuje ich na spotkanie z Jezusem.
- \*\*\* Pomyśl: co było takiego w Janie Chrzcicielu, że ludzie Go słuchali i przyjmowali od niego prawdziwe, choć trudne słowa? Jaką cechę chciałbyś w sobie rozwinąć, by być w jakimś stopniu Janem Chrzcicielem dla innych.





Adwent  
III tydzień  
Środa

Wierzyć i pytać

„Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: *Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?* Jezus im odpowiedział: *Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogostawiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi.*”

(Mt 11,2-11)

1. Nasze życie, nasza droga z Bogiem, nasze powołanie rozgrywa się zawsze w przestrzeni wiary. Ta wiara jest z jednej strony pewnością, „bo wiem, Komu uwierzyłem”, ale z drugiej strony jest jednocześnie niepewnością, bo wszystkiego nie widzimy i tym bardziej wszystkiego nie rozumiemy. Dlatego zadajemy pytania. Doświadczał tego nawet Jan Chrzciciel.
2. Na pytania przesłane przez Jana Jezus odpowiada nie wprost, ale odsyła do owoców swego działania: cudów i znaków, które są potwierdzeniem tego Kim On jest. Takimi znakami miał się wykazać Mesjasz, bo tak zapowiadały Pisma. Ale nawet one nie były w stanie przekonać większości. Dla Jana jednak były kropką nad „i”.
3. Uwierzenie Jezusowi, utwierdzenie się w powołaniu (w jakiejś drodze czy decyzji) jest procesem, w którym są obecne pytania, wątpliwości i kryzysy. Kluczem do przejścia przez to jest jednak otwarte na Boga serce - na każdym etapie.
4. Najgorszą rzeczą dla człowieka jest „zatwardziałość serca”. Serce twarde nie daje się nikomu zdobyć ani niczemu przekonać. Ciągłe domaga się znaków i dowodów, ale nawet gdy je dostaje, to z reguły są one niewystarczające. Takie serce jest ślepe, głuche i zapatrzone w swój doraźny interes. Kamienieje na skutek kolejnych decyzji woli na „nie”.
5. Tylko ci, którzy potrafią w prostocie otworzyć swój umysł i uczucia, będą potrafili właściwie odczytać „znaki” na swojej drodze - rozpoznać Tego, kto za nimi stoi.
6. Izrael miał swoje znaki, które miał za zadanie odczytać, a Bóg przygotowywał go przez kilka tysięcy lat do tego, by mu się to udało. Udało się jednak tylko niektórym.
7. My mamy swoje znaki w historii naszego życia. Mamy też swoje przygotowanie - wystarczająco dobre, by dostrzec w nim obecność Boga i jego działanie. Będziesz **błogostawionym**, czyli inaczej szczęściarzem, jeśli w Niego i w Jego Syna nie zwątpisz.

**Adwentowa świeca gotowości**

\* Przypomnij sobie chociaż jedno wydarzenie z życia - czyjeś słowa, pomoc, ratunek, coś, co miało znaczący pozytywny, być może nawet decydujący wpływ na twoje życie. Pomyśl w jaki sposób Bóg wtedy zatroszczył się o ciebie?

\*\* Zadaj uczciwie Bogu pytania, jakie masz do Niego. Poczekaj w ciągu dnia na odpowiedź. Może ona pojawić się w sercu, przez Słowa Pisma lub przez ludzi.





Adwent  
III tydzień  
Czwartek

## Przepisać swoją historię

### „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama.”

(Mt 1,1-17)

- 1.** Jezus - Mesjasz, Syn Boży jest także w pełni człowiekiem. Posiada swój ziemski rodowód i swoich doczesnych przodków.
- 2.** Jezus jest jednej natury z Bogiem Ojcem i jednej natury z Matką - człowiekiem - kobietą.
- 3.** Poprzez przyjęcie ludzkiej natury możliwym staje się coś niewyobrażalnego - Bóg staje się historią. Wcześniej wędrował z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Szedł ze swoim ludem przez pokolenia i z nimi tworzył historię. Teraz z własnej chęci i woli staje się częścią tej historii. Dokonuje tego z miłości, bo chce z nami być i z nami wędrować. Poprzez Wcielenie Bóg jest stale obecny w życiu każdego człowieka. Jest obecny w naszych wszystkich doświadczeniach, chociaż sobie tego często nie uświadamiamy.
- 4.** Zapraszając świadomie Jezusa do swojej historii życia sprawiasz, że to już nie będzie tylko twoja historia. Zobaczysz, że Jezus ogarnie twoją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość oraz że napisze z tobą twoją własną „historię zbawienia”. W innym świetle zobaczysz swoje grzechy, cierpienia, tragedie i nawet najbardziej zwyczajne wydarzenia twojego życia - te dobre i te złe. On nie zmarnuje żadnego, nawet twojego cierpienia lub grzechu. Wyprowadzi z nich coś niezwykłego, obróci je w dobro i zwycięstwo. Tylko my sami jesteśmy zdolni do marnowania wydarzeń swojego życia.
- 5.** Bóg wędruje ze świętymi i z grzesznikami. Jezus ma w swoim rodowodzie tych i tych. Do każdego się przyznaje. Dlatego pierwsza Ewangelia Nowego Testamentu zaczyna się rodowodem.

*To jest Bóg, który chce powiedzieć kim jest, mówi: «Ja jestem Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba» .... Kasi, Karoliny, Mariusza, Tomka. Od nas bierze nazwisko. Nazwiskiem Boga jest każdy z nas. Jeśli On uczynił swoją historię z nami, jeśli wziął od nas swoje nazwisko, jeśli pozwolił, byśmy napisali Jego historię, pozwólmy przynajmniej, by to On napisał naszą historię. Na tym polega świętość: pozwolić, by Pan napisał nam naszą historię.*

(za: urodzinowa homilia Ojca Świętego Franciszka z dnia 17.12.2013).

### Adwentowa świeca gotowości



- \* W krótkiej chwili ogarnij oczami wyobraźni swoją przeszłość - zaprosz do niej Jezusa - może pierwszy raz, a może już po raz kolejny. Zaprosz Go szczególnie do tych wydarzeń, które były trudne i wciąż są „żywe emocjonalnie”. Zobacz co On robi wobec nich oraz co do ciebie mówi, a potem weź Go za rękę i przyjdź z Nim do „dzisiaj”. Powiedz Mu, że chcesz, żeby został z Tobą tu i teraz.





Adwent  
III tydzień  
Piątek

## Postąpić zgodnie ze Słowem

„Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: *Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami».*”

(Mt 1,18-24)

1. Maryja i Józef zostają postawieni w sytuacji, w której wszystko co do tej pory wiedzieli o Bogu oraz to, jak w Niego wierzyli nagle zostaje wystawione na próbę. To takie pokerowe „sprawdzam”.
2. Bóg zaprasza ich do bardzo szczególnego zadania. Towarzyszy temu Jego objawienie się obojgu - przez anioła, a więc bardzo intymne oraz indywidualne. Obecność i słowa Bożego posłańca zawsze są doświadczeniem Obecności Jego samego i Jego miłości przekraczającej wszystko inne.
3. Boże znaki zapraszają, wspierają i umacniają, ale jednocześnie nie „zwalniają” z wątpliwości, pytań, wahań, strachu przed ośmieszeniem czy wstydu. Tak jak Maryja i Józef, my też poruszamy się ścieżką wiary, która jest zaufaniem, ale „**zawsze jakby w zwierciadle, niejasno**” (1 Kor 13,12a).
4. Nigdy, przenigdy Bóg nie zostawia nas na naszej drodze samych. Kiedy jest taka potrzeba podsuwa konkretne rozwiązania, których sami byśmy nie wymyślili. Józef był człowiekiem prawym i sam z siebie wymyślił rozwiązanie, które wydawało mu się najlepsze dla wszystkich. Rozwiązanie Boże przekazane przez anioła jest jednak inne. Józef chciał uniknąć skandalu i krzywdy dla Maryi, Bóg jednak mało przejmując się opinią ludzką i nie działając tylko w sposób, który zawsze jest jasny i gwarantujący to, że zawsze się będzie dobrze o nas mówiło. Nie ominęło to też Maryi i Józefa. Bóg miał dla nich misję!
5. Życie Maryi i Józefa od momentu decyzji akceptacji Bożej woli nie stało się łatwiejsze, ale było to życie z Jezusem: Dzieckiem - ich synem, ale też Zbawicielem i Synem Bożym - Emmanuelem, „Bogiem z nimi”.
6. Jezus jest „Bogiem z nami” - szukaj Go.

### Adwentowa świeca gotowości



- \* Przypomnij sobie jakąś sytuację, która była dla ciebie wyraźnym doświadczeniem Boga. Do czego cię wtedy Bóg zapraszał? Jeśli jest ci trudno znaleźć takie doświadczenie, to pytaj kiedy odkryłeś coś ważnego dla swojego życia lub kiedy doświadczyłeś jakiegoś dobra od ludzi. Kiedy kochałeś i byłeś kochany?
- \*\* Przyjdź do Boga z jedną sprawą, której rozwiązanie już wymyśliłeś i poczekaj na Jego odpowiedź (wyznacz termin). Odpowiedź może przyjść w Jego Słowie, przez innych ludzi, wydarzenia lub przez przekonanie wewnętrzne.



Adwent  
III tydzień  
Sobota

## Nie „dziwić się”

„Kiedy Zachariasz w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem ukazał mu się anioł Pański. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. Lecz anioł rzekł do niego: *Nie bój się, Zachariaszu; twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie.*

Na to rzekł Zachariasz do anioła: *Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku.*

Odpowiedział mu anioł: *Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie.”*

(Łk 1,5-25)

1. Niezależnie w jakim jesteśmy wieku, możemy w jakiejś sferze życia doświadczać niespełnienia. Nabieramy przekonania, że to co jest jakimś ogromnym pragnieniem czy marzeniem już się nigdy nie spełni, bo już jest za późno. Nie spełni się też w przyszłości, bo po ludzku nie ma na to szans.
2. Historia Zachariasza i Elżbiety pokazuje, że Bóg może nas zaskoczyć swoją odpowiedzią - momentem, sposobem i swoim planem, jaki ma dla naszego „marzenia”. Jesteśmy wtedy zaproszeni do tego, aby je przeformułować - otworzyć się na to, że nie będzie może dokładnie, tak jak sobie wyobrażaliśmy.
3. Reakcja Zachariasza jest inna niż Maryi. Maryja pyta o sposób: „*Jak się to stanie?*”. Zachariasz z kolei pyta o znak: „*Po czym to poznam?*”. Mimo, iż tyle lat kroczył z Bogiem to był „zdziwiony”, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Był zaskoczony choć przecież w wierzył w Boga rzeczy niemożliwych.
4. Wiara większości z nas jest wiarą Zachariasza - z jednej strony wierzymy, a jednak cały czas szukamy potwierdzeń i dziwimy się, gdy Bóg działa w małych i wielkich rzeczach.
5. Bóg rozumie naszą potrzebę potwierdzenia, że „to On działa”. Nie podoba Mu się chyba tylko nasze zdziwienie, gdy czyni rzeczy niemożliwe. Dlatego znaki są zawsze nauką oraz wezwaniem do „bycia niemym” - do milczenia oraz poświęcenia czasu na nawrócenie, oczyszczenie motywacji i odczytanie tego, co On chce nam przez te znaki powiedzieć.

### Adwentowa świeca gotowości

\* Przypomnij sobie jakieś szczególne Boże działanie w twoim życiu, zwłaszcza takie, którego nie sposób wyjaśnić czy zrozumieć. „Pomilcz” nad nim przez kilka minut.

\*\* Zrób listę kilku swoich głębokich pragnień lub marzeń, co do których realizacji straciłeś już nadzieję, bo po ludzku za późno już na nie lub nic na to nie wskazuje, żeby były możliwe. Przedstaw je Bogu i w prostej modlitwie serca powiedz Mu, że przyjmujesz nieoczekiwane otwarcie nowych możliwości i Jego działanie w tych rzeczach. W ciągu tego dnia miej przed oczami prostą prawdę: **Bóg może wszystko!** Powtarzaj ją w sercu.

